

Bolesław Prus w Płocku
3 maja 1880 r.

Bolesław Prus, pseudonim wybrał sobie taki,
Olek Głowacki, sierota, który lubił draki,
Grzechy dzieciństwa czasem opisywał,
Na łamach gazet Kroniki tygodniowe spisywał,
I choć w Placówce jako bankier siedział,
O elektryczności dziwnie dużo wiedział,
Jako człowiek wszechstronny – wielu zawodów,
Kłopoty babuni lekcewał za młodu,
Sprawy bieżące jak **Milknące głosy,**
Był jak Żywy telegraf i kręcone miał włosy,

W wieku lat 33, odwiedził Płock – zwykła Omyłka,
Na wakacjach tych napisał **Kartki z podróży,** tak z kilka,
Przyplłynął tutaj statkiem jak **Powracająca fala,**
Kamizelka go cisnęła, zajmowała pewna lala,
A może nawet Lalka, zwróciła jego uwagę,
Może to Anielka? Panny smutek był na wagę,
Gdy wysiadł na ziemi płockiej, jakże urodzajnej,
Głodny Wędrowiec w restauracji najadł się porannej,
To i owo się spodobało w mieście – żadne mi **Nowiny,**
Musztarda i dobrobyt – to są jawne kpiny,
Zwiedził więc katedrę i wlaźł na dzwonnice,
Wieżę wspomniął, gdzie **Dusze w niewoli** a nie zakonnice,
Domy zadbane i zamku ruiny – wielkości cienie,
Pałac i rudera, w skarbcu archeologiczne mienie,
Kark chciał skrócić, dla sławy, zwiedzał w domach sienie,
Na zabawie, na placu Floriańskim, tańczyły **Emancypantki** i drenie,
Katarynka nie grała, świeciły chińskie lampiony i elektryczne słońce,
Pieśń świata opowiada o zamożności, naszej, historii tysiące,
Jak Faraon nam wróżył rozwój miasta, przyrost ludności,
Założenie kanalizacji i drenów, fortuny ze źródeł zdrowotności,
Cóż by napisał o dzisiejszym Płocku ten działacz społeczny,
Wiele się nie pomylił, Płock jest majątny i dosyć bezpieczny,
Ludzie wciąż inteligentni, dobroczynni i ruchliwi – być może,
Tylko ciszy już nie ma, ogrodów i skwerów, smog nas szybko zmorze.

Monika Mańkowska

Płock, 26 stycznia 2017 r.